

z 1940 r., w którym Rumunia pod naciskiem nazistowskich Niemiec zrzekła się na rzecz Bułgarii południowej Dobrudży. Także terminologia, którą posługuje się autorka, bywa błędna, na przykład uparcie pisze o *German consulate in Bulgaria* i stojącym na jego czele *German consul*, a ma na myśli niemieckie poselstwo w Sofii. Funkcję niemieckiego posła w Bułgarii sprawował przez rekordowo długi okres 17 lat (1923–1940) pochodzący ze Szwabii Eugen Rümelin, którego za plecami określano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako „niezbyt dyplomatycznego”. Zastąpił go SA–Obergruppenführer Adolf Heinz Beckerle, były szef policji we Frankfurcie nad Menem oraz w Łodzi. Irytujący jest również cały szereg powtarzających się literówek. Nawet kluczowa dla głównego tematu publikacji firma Reemtsma i jej wieloletni kierownik Philipp Reemtsma występują w książce częstokroć jako „Reemstma”.

„Balkan Smoke” to rozprawa oryginalna, poparta solidnymi kwerendami i znakomicie napisana, ale jednocześnie — na skutek wspomnianego już szerokiego spektrum tematycznego — niełatwa w lekturze. Mimo to znacząco poszerza horyzonty takich dyscyplin jak historia kultury, gospodarki i dyplomacji, jak również etnologia, badania nad rolnictwem i konsumpcją. Ambitny zamiar autorki, by na przykładzie uprawy i konsumpcji tytoniu powiązać osmańskie, bałkańskie i radzieckie czynniki warunkujące codzienność, kulturę i ekonomię Bułgarii z innymi wpływami transnarodowymi — przede wszystkim zachodnioeuropejskimi, atlantyckimi i globalnymi — wypada bardzo przekonująco. Teraz należałoby oczekiwać jedynie literackiej kontynuacji nikotynowej sagi Dimowa z czasów drugiej wojny światowej, opisującej okres zimnej wojny i postkomunizmu.

Stefan Troebst
Universität Leipzig

Raul Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. J. Giebułtowski, Wydawnictwo Piotr Stefaniuk, t. I (s. XXII, 473), t. II (s. 474–1068), t. III (s. 1069–1677), Warszawa 2014.

Polskie tłumaczenie monumentalnej, klasycznej już pracy amerykańskiego historyka i politologa Raula Hilberga (1926–2007) należy odnotować nie tylko z kronikarskiego obowiązku. Wydanie anglojęzyczne ukazało się w 1961 r., sześć lat po ukończeniu przez Hilberga liczącego 1600 stron maszynopisu i ponad dekadę po tym, jak usłyszał od promotora na nowojorskim uniwersytecie, Franza Neumanna, opinię o planowanym doktoracie: „To będzie twój pogrzeb”. Neumann, uciekinier z nazistowskich Niemiec, autor pierwszej, wydanej już podczas II wojny światowej, analizy narodowosocjalistycznych struktur władzy, zdawał sobie bowiem sprawę, że proponowane przez Hilberga opisanie, na podstawie przede wszystkim materiałów niemieckich, organizacyjno–biurokratycznych mechanizmów Zagłady, idące całkowicie pod prąd ówczesnych narracji, będzie kijem włożonym w mrowisko.

W wydanych w 1996 r. wspomnieniach, niedawno opublikowanych również po polsku („Pamięć i polityka. Droga historyka Zagłady”, Stowarzyszenie Centrum Badań nad

Zagładą Żydów, Warszawa 2012) Hilberg opisywał zarówno sam pomysł (z zainspirowanym przez przyjaciela trójpodziałem Zagłady na trzy fazy: definicja Żyda, koncentracja, eksterminacja), później sam proces pisania (na stoliku do kart w salonie rodziców) i w końcu epopeję wydawania (i odrzucania) książki. Hilberg pochodził z rodziny żydowskiej o galicyjskich korzeniach, urodził się w Wiedniu, skąd w 1939 r. wyjechał do USA. Choć zdążył jako nastolatek zaobserwować prelude Zagłady (wywłaszczania, terror, aresztowania), to dzięki uniknięciu traumatycznych doświadczeń ocalonego — deportacji, gett, obozów, życia w ukryciu — mógł pisać o niej bez emocji zakłócających racjonalne spojrzenie. Był praktycznie pierwszym, który w takim stopniu wykorzystał dostępne wtedy materiały niemieckie i pisał o Holokauście z perspektywy nie ofiary, lecz sprawcy argumentując, że to on „miał obraz całości. Tylko sprawca stanowił klucz. Właśnie jego oczyma musiałem oglądać to wydarzenie, od jego genezy do kulminacji”. Okazało się, że wyprzedził czas o jakieś trzy dekady.

Hilberg zdawał sobie sprawę, że napisał dzieło przełomowe, mając nadzieję na rozpalenie merytorycznej dyskusji. Nie spodziewał się natomiast, że przybierze ona taki kształt. Fala krytyki uderzyła, kiedy praca była jeszcze w maszynopisie. Publikacji odmówił utworzony w 1953 r. w Jerozolimie instytut Yad Vashem. Również w USA potraktowano maszynopis chłodno, zarzucając mu zbytnią szczegółowość, a tak naprawdę obawiając się reperkusji politycznych. Np. Wydawnictwo Uniwersytetu w Princeton odmówiło druku argumentując, że istniejące książki o Zagładzie są absolutnie wystarczające!

Kiedy trzytomowe dzieło w końcu się ukazało w 1961 r., opinie pozytywne należały do wyjątków, a większość recenzentów nie pozostawiło na książce suchej nitki. Autor złamał w niej bowiem wszystkie najświętsze zasady ówczesnej prezentacji najnowszej historii Żydów, obalając mity i „zniesławiając umarłych”. Dokonał wręcz swoistego świętokradztwa, zaznaczając marginalne znaczenie żydowskiego oporu, mającego szczególne znaczenie dla legitymizacji izraelskiej państwowości. Natomiast opis *Judenratów*, dla Hilberga stanowiących ostatnie, tragiczne ogniwo w długim łańcuchu żydowskich strategii dostosowawczych, został przez recenzentów potraktowany jako kolaboracja Żydów z nasistami.

„Zagłada Żydów europejskich” nie stała się jednak prorokowanym przez Neumanna „pogrzebem” Hilberga. Przeciwnie, został on w końcu uznany za klasyka nowoczesnych badań nad Holokaustem, a jego stale uzupełnianie i cyzelowane *opus vitae* doczekało się kolejnych wydań i tłumaczeń, np. w 1982 r. niemieckiego i 2012 — hebrajskiego (w Yad Vashem). W tym kontekście polskie wydanie, zainicjowane już dekadę temu przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, nie wydaje się specjalnie spóźnione. Można wręcz powiedzieć, że czas grał na jego korzyść. Przekładu dokonano bowiem w oparciu o najnowsze wydanie książki (Yale University Press, 2003), uzupełnione o wyniki kwerend, które autor prowadził do końca życia. Klasie książki odpowiada również jej tłumaczenie, świetnie zrobione przez Jerzego Giebułtowskiego.

Jerzy Kochanowski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny